

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. 26 lutego 1921 r.

Oddział II Informacyjny

Nr 7111 /II/B.W./4

Do

Adjutantury Generalnej

Belweder.

6665
aa
W

W załączeniu przedkłada się raport agenta berlińskiego o organizacji sowieckiej w Berlinie i jej działalności.

Raport

Załącznik: 1.-

I. Zastępca Szefa Szt. Gen.

KULINSKI m.p.

Generał-podporucznik

Otrzymują:

1. Adjutantura Gen.
2. Ekspert wojsk. w Rydze
3. M.S. Wojsk. Oddz. II. Sztabu
4. Sekcja Defenzywy.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Za zgodność:

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

~~NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH~~

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

Zakł. Obs. Nacz. Dow. 2228. 4000 / 8 II 21 1921 r.

Wydziel.

Stopniowo zaczynam orientować się w tutejszej delegacji sowieckiej. Bolszewickie przedstawicielstwo dyplomatyczne jest to wielka organizacja, która dzieli się na mnóstwo oddziałów; dotąd głównym kierownikiem tych oddziałów był Wiktor KOPP. Lecz obecnie z powodu ciągłych narad w Moskwie opracowuje się zupełnie nowy szemat organizacji przedstawicielstw sowieckich zagranicą. Rosja Sowiecka rozpoczyna zupełnie nową epokę (jak twierdzą bolszewicy) i wszystko co dotąd było robione przez bolszewików, wszystkie ich dążenia do propagandy zagranicą, rozmaite misje, delegacje etc. - obecnie przyjmują zupełnie inny charakter.

Praca delegacji sowieckiej w Berlinie podzielona jest na następujące oddziały: 1/ oddział wojskowy (dla spraw ewakuacji) 2/ oddział prasowy i propagandy, 3/ kancelarja prezesa delegacji (właściwie kancelarja dyplomatyczna), 4/ komisja dla zakupów i techniczna, 5/ przedstawicielstwo III. Międzynarodówki przy niemieckiej partji komunistycznej.

Pierwszy oddział wojskowy zajmuje się rejestracją, urządzeniem, zaopatrzeniem, wysyłaniem i przesyłaniem rosyjskich jeńców wojennych i internowanych do Niemiec jeńców czerwono-armiejców.

Oddziałowi temu podlegają wszystkie obozy, onteż wysyła eszelony do Szczecina, skąd odchodzą do Narwy, lub nieraz do Rewla. Dowódcy oddziałów armji czerwonej, jak również i komisarze także podlegają temu oddziałowi. Wszystkich obozów w Niemczech podległych oddziałowi jest 26; jeńców wojennych do 108.000 ludzi. Eszelony odchodzi dwa razy na tydzień po 1000-1300 ludzi i pierwszeństwo mają czerwonoarmiści.

Oficerów-jeńców bardzo niewiele, do 700 ludzi. Około 27.000 ludzi wydzielilo się w t.zw. "białe" obozy, t.j. ci którzy nie chcą wrócić do Rosji. Należy jednak zaznaczyć, że wszyscy ci "biali" są w znacznie gorszych warunkach niż czerwonoarmiści. Ostatnio coraz częściej zjawiają się oficerowie, którzy jakoby zbiegli z Polski i proszą o odesłanie ich do Rosji dla służby w armji czerwonej.

Przy oddziale wojskowym istnieje t.zw. B i u r o

specjalne (osobyj otdziel), który się zajmuje zbieraniem danych o jeńcach, o ich prawdomyślności, nastrojach etc. Agentami Biura Specjalnego są komisje nadzwyczajne w obozach, sformowane przy miejscowych grupach komunistycznych. Cały jednak ten oddział wojskowy delegacji - to jest organizacja rosyjska, mająca na celu jaknajszybszą ewakuację jeńców do Rosji, z tem jednak, żeby wśród nich nie znalazł się element wrogo usposobiony względem władzy sowieckiej. Wszyscy internowani zachowali dyscyplinę i zależność służbową względem swoich dowódców. Głównodowodzący rosyjską armją czerwoną ma swój sztab (organizację łączności, oddział polityczny). Sztab mieści się w Berlinie, w mieszkaniu zakonspirowanym, na Fasanenstrasse 7.

Dowództwo i oficerowie przeważnie wychowawcy rozmaitych szkół bolszewickich. W sztabie jest tylko jeden oficer sztabu generalnego - płk. L e w i e k i; - "Gławkom", szefowie sztabów i inni - ludzie niewybitni. Większość komisarzy - robotnicy rozmaitych fabryk.

Bolszewicy wydają szalone sumy na oddział wojskowy, lecz przeważnie wszystkie pieniądze idą na rozrachowanie się z rządem niemieckim. Ogołna liczba pracowników oddziału wojskowego w Berlinie na "Unter den Linden" - około 25 ludzi - w tej liczbie ani jednego wybitnego komunisty. Kierownikiem tego oddziału jest były biuralista fabryki Putiłowskiej - P r o k o f j e w. Biuro Specjalne, według moich przypuszczeń, ma bez pośredni kontakt z oddziałem zagranicznym dla walki z kontrrewolucją "W.Cz.K.". Lecz praca Biura Specjalnego naogół zupełnie niewinna: z rozmowy z jednym z pracowników Biura, wywnioskowałem, że cały wywiad bolszewicki, jak wojskowy, tak i polityczny nie koncentruje się w Oddziale wojskowym. Prawie wszyscy agenci i pracownicy Oddziału - to są byli jeńcy wojenni.

Drugi Oddział - Oddział Prasowy i Propagandy. Oddział ten bezpośrednio wtrąca się do spraw wewnętrznych Niemiec, subsydjując niemiecką partję komunistyczną na cele propagandy i na pracę wydawniczą. Oddział ten wydaje "Izwestja" - specjalnie dla rozpowszechnienia w obozach.

Oddział też otworzył swoją drukarnię E.A.G. u t n o w a, która drukuje wszelkie broszury i odezwy, a obecnie według nowego rozporządzenia- zaczęła drukować gazetę "Nowyj Mír"-specjalnie dla emigrantów.

Wydawnictwo "Die rote Fahne" także jest pod kontrolą oddziału. Gazeta ta, której dotąd nie brakło środków, niedawno zapotrzebowwała 500.000 mk. w celu rozszerzenia się i obecnie wychodzi dwa razy na dzień. "Rote Fahne" wydawane jest do 100.000 egz. Redaktorem jest niejaki S z e f f e r, który przez długi czas był w Rosji. Partja komunistyczna w Niemczech całkowicie zależna jest od bolszewików pod względem finansowym. Niedawno w Bremie odbył się zjazd przedstawicieli centralnych komitetów partji, wchodzących w skład III. Międzynarodówki, na którym udało się Niemcom otrzymać zaledwie 7.000.000 mk. dla potrzeb partji, z tego powodu, że Zinowien niezadowolony jest z pracy komunistów niemieckich. Oddział prasowy i propagandy ma łączność z centralnym biurem w Amsterdamie i z poszczególnymi oddziałami w Wiedniu i w Warszawie. Do Warszawy wysyłani są tylko propagandziści i agitatorzy, lecz materiały pracy i kierownictwo pracą w Warszawie należy całkowicie do Biura Wiedeńskiego.

Praga prawie w zupełności zależna jest od oddziału berlińskiego. Lecz z powodu wynikłych sporów między kierownikiem oddziału i tow. Szupowym i starszkiem Szturem, w ostatnim czasie praca komunistyczna w Pradze prawie zupełnie stanęła. Płomocnik Szturca - Sztankó był wysłany z Pragi i obecnie jest w Berlinie, skąd wyjeżdża do Rosji. Na wydanie czeskiej "Prawdy" asygnowano 300.000 mk. Gajsowi, lecz po jego aresztowaniu pieniądze przepadły i teraz czesi prawie codziennie proszą o przysłanie pieniędzy. Gillerson, okrażony jest w Pradze potrójnym kordomen żandarmerji i ochrony i nie jest w stanie czemkolwiek dopomóc w sprawie propagandy.

Na największą jednak uwagę zasługuje kancelarja Koppa i Komisja dla Zakupów. Naogół praca Koppa, łączność jego z niektórymi kołami niemieckimi, jego działalność dyploma-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

tyczna nie przedstawiają sobą nic tajemniczego. Sami Niemcy twierdzą, że trzymają Koppa tylko dlatego, żeby nastraszyć Ententę. Działalność Koppa ^{była} aktywną wtedy, gdy mu na to pozwalano i passywną, kiedy była wzbranią.

Bolszewicy jednak wcale nie byli zadowoleni z Koppa i najprawdopodobniej on już nie wróci do Berlina, a będzie tam posłany albo G u k o w s k i j albo G i l l e r s o n . Działalność handlowa Koppa wiele kosztowała bolszewików, lecz opłacało się im to.

Ostatnie zakupy poczynione przez Koppa, oficjalnie były anulowane przez bolszewików, lecz kontrabandą dużo było przewieziono.

Broń - karabiny i K.M. wciąż odsyłane są na Litwę i szwarcowaniem takich dalej zajmuję się Akselrod. Lecz większych zamówień na broń niema. Wogóle co się tyczy zamówień wojennych, to pośpiechu nie daje się zauważyć. Np. w Niemczech są kolosalne zapasy granatów ręcznych, lecz bolszewicy tego nie kupują, natomiast chętnie biorą materiały wybuchowe; to się tłumaczy tem, że ich fabryki funkcjonują i nie brak im wyżej wymienionych materiałów.

Barczo chętnie bolszewicy kupują materiały chemiczne i aptekarskie.

Czem się tłumaczy naprężenie stosunków między Niemcami i bolszewikami. ^{Homage to Lenin} Bolszewicy nie chcą walczyć ani z Polską ani z kim innym, tylko z G r u z j a .

Niemcy spodziewali się kampanji wiosennej, lecz wszystkie ich starania poszły na marne. K r a s i n przyjeżdżał do Berlina na żądanie rządu niemieckiego i odbył tam konferencję z S i m e n s e m . Pówiadają, że Niemcy jakoby gotowi są zawrzeć każdy traktat i zapewnić im uznanie - za cenę wojny z Polską. W tym celu Niemcy zrobili wszystko co mogli, lecz napróżno, bo L e n i n n i e c h c e . Ostatecznie cała polityka sowietów skierowaną jest do zawarcia pokoju. I nawet bolszewicy sami boją się, że Polska na nowo może rozpocząć wojnę, mając poparcie Francji.

Podórż P i ł s u d s k i e g o do Paryża bolszewicy

traktują, jako ~~nową~~ organizację nowej walki z bolszewikami i nowej wojny.

Kopp i Krasin wyjechali do Moskwy na radę wojenną i jakie kroki będą przedsięwzięte w Paryżu- taka też będzie decyzja w Moskwie.

Codziennie przyjeżdża do Berlina ze wszystkich obozów dziesiątki czerwonarmistów po instrukcje. Dowódcy armji czerwonej i komisarze oddziałów internowanych nie meldują się na "Unter den Linden 11" - a w specjalnym lokalu przy Fasanenstrasse 7, gdzie się mieści oddział operacyjny sztabu Gławkomu Armji Czerwonej RSFSR na terytorjum Niemiec. Policja niemiecka wie o istnieniu tego sztabu, lecz na mocy specjalnej umowy podpisanej przez Koppa z ramienia rządu sowieckiego i mjr. Menscha z ramienia rządu niemieckiego- o niewtrącaniu się do spraw armji czerwonej- policja śledzi tylko za tem, że by organizatorzy armji czerwonej nie komunikowali się ze sztabem rosyjskim. Jednocześnie Niemcy wiedzieli o tem, że centrum organizacji znajduje się w Hannoverze i do czasu nim nie aresztowali całą organizację hannowerską- nie Koppowi nie mówili. Obecnie cała ta sprawa przeszła do sądu wojskowego; sprawa zaś kontaktu czerwonarmistów z Koppem nie będzie poruszana na sądzie. Los aresztowanych już rozstrzygnięty. Wszyscy oni zostaną zstraceni. Charakterystycznym jest to, że aresztowania były dokonane na żądanie wojskowej misji Ententy i dopiero wtedy, gdy Francuzi zrozumieli, że formowanie armji czerwonej może być dla nich niebezpieczne.

Koła sowieckie twierdzą kategorycznie o mających nastąpić dnia 20-go lutego wydarzeniach w Berlinie i Niemczech. Organizacje prawicowe, zarówno, jak i komuniści, przygotowują się na ten dzień. Podstawą wydarzeń tego dnia mają być aresztowania wodzów komunistycznych i rozbicie organizacji. Jeżeli komuniści wystąpią aktywnie-, prawica, pod hasłem walki z nimi zażąda dla siebie od rządu rozmaitych ustępstw.

Pułkownik C h o m u t o w z gwardji pułku Izmajłow-

skiego, b. szef oddziału wywiadowczego armji gen. Jdenicza- zamieszkały w Berlinie, wstąpił do monarchistycznej organizacji oficerów niemieckich, która ma i oddział rosyjski. Zawdzięczając swojej inteligencji i wykształceniu dotarł do archiwum organizacji i sprzedał część schematów, listów i planów organizacji Franzozom dla za 150.000 mk. Zawdzięczając jednemu z agentów francuskich, który był członkiem tej organizacji, - sprawa ta wyszła na jaw. W tych dniach był zamach na Chomutowa. Policja niemiecka ma nad nim nadzór. Chomutow ma zamiar uciec z Niemiec.

Francuskie Biuro Wywiadowcze stanowczo zaprzecza temu, że dokumenty były kupione od Chomutowa, lecz wobec tego, że wielu członkom tej organizacji rząd niemiecki zaproponował wyjechać zagranicę- bezwątpienia ten, kto kładzie nacisk na rząd posiada dokumenty.

Francuzi mówią, że Chomutow sprzedał dokumenty Koppowi. B. Szef Biura Wywiadowczego Koppa- porucznik Remner- dotąd siedzi w więzieniu, pod zarzutem nielegalnej sprzedaży brylantów bez opłaty podatku. Remner był dawniej szefem wywiadu u Bermondta- przez protekcję Niemców.

Bermond t jest w Berlinie i najczęściej bywa w "Russkom Obszczestwiennom Sobranji" na Kaiser-Alle 80- centrum monarchistów rosyjskich.-

Za zgodność tłumaczenia:

Siedlecki Janyffr.